# GAZETA KRAKOWSKA

## Nro 102.

Z KRAKOWA DNIA 22 GRUDNIA 1816 Roku W NIEDZIELĘ.


*Z Warszawy d. 14 Grudnia.*

ROZKAZ DZIENNY

*Do Woyska Polskiego, w Kwaterze Główney w Warszawie dnia (19 Listopada) 1 Grudnia 1816.*

Pułk 2gi Ułanów opuściwszy Warszawę, będąc zluzowanym w służbie, którą dotychczas pełnił, z wielkim ukontentowaniem przychodzi mi oddać temu Korpusowi przed całem woyskiem sprawiedliwość, na którą zasłużył przez porządek i dokładność, które ciągle w nim dostrzegałem, równie iak za postępy prawdziwie nadzwyczayne, które w każdym uczynił względzie. Oświadczaiąc tu Pułkownikowi Dwernickiemu całe moie zadowolnienie, które wznieniem iego niespracowaney czynności, oraz dobremu i dokładnemu dozorowi, równie mi iest miło dziękować Jchmość Officerom wszelkiego stopnia za okazaną gorliwość. To, co w moich oczach wartość onęy podwaia, iest spokoyność i skromność sprawowania się ich podczas pobytu w tem mieście, względem którego żadna nigdy nie zaszła skarga.

Nie wątpię bynaymniey, iż korpus, w którym tyle dobrych znayduie się zasad, trwać w nich nie przestanie wszędzie, gdzie się będzie mógł znaydować, i spodziewam się, że iego Dowódca równie iak Officerowie pod rozkazami iego będący, podwaiaiąc usiłowania przez czas nieznaydowania się podmemi oczami, zobaczę przez ich starania Pułk 2gi Ułanów postawiony w stanie, który iuż nie więcey do żądania nie zostawi, a mnie poda sposobność dodania nowych pochwał do tych, które z ukontentowaniem wyrażam.

Podofficerowie i żołnierze dostaną każdy po funcie mięsa i racyi wódki.

Naczelny Wodz
(Pod.) *Konstanty W. X. R.*
Zgodno z Oryginałem
Jenerał Dyżurny, *Rautenstrauch.*

---

*Kommissyia Rządowa Spraw Wewn: i Policyi.*

Podaie do wiadomości publiczney odezwę Ministra Sekretarza Stanu do Namiestnika Królewskiego, obeymuiącą uwiadomienie o nowem Dobrodzieystwie Nayiaś. Pana w dozwoleniu wyprowadzania z Królestwa do Rossyi Zynku i innych płodów

kopalnianych.

" Słowa odezwy: Mam honor uwiadomić Namiestnika, iż JW. Mathinko Sekretarz Stanu Jego Cesarsko-Królewskiey Mości doniosł mi, że Minister Finansów Państwa Rossyyskiego wydał do wszystkich komor celnych pogranicznych od strony Królestwa Polskiego obwieszczenie, stosowne do rozkazów N. Pana względem wolnego wchodu do Rossyi Zynku i innych płodów kopalni Królestwa.

W Peterzburhu d. 31 Paźdz. / 12 Listop. 1816 r.

Minister Sekretarz Stanu
(pod.) *Ignacy Sobolewski.*
W Warszawie d. 6 Grudnia 1816.
(pod.) *Mostowski.*
Aug. *Korski.*

---

W tych dniach odebraliśmy potwierdzenie smutney wiadomości o zgonie JO. Xiężney z Czartoryskich Lubomirskiey byłey Marszałkowey W. Koronney. Zbytecznem byłoby o zacności rodu wspominać, gdzie iuż cnot tyle iaśniało. Do zaszczytu krwi Jagiellońskiey łączyła Pani ta, niezłamany i męzki umysł, trafny rozsądek, dowcip przyiemny i przenikliwy, w młodości wdzięki, do ostatniey chwili na cierpienia bliźniego serce naytkliwsze; słowem, była ozdobą towarzystwa, nieszczęśliwych pociechą i wsparciem. Potroyny podział kraiu naszego, gdy cały iey prawie maiątek zagarnął pod panowanie Austryiackie, znaglił ią, po zwiedzeniu Francyi, Anglii, i Włoch, przenieść swe mieszkanie do Wiednia. Jak w własney oyczyznie, iak w tylu obcych kraiach, tak i w tey stolicy umiała ziednać sobie to uszanowanie i tę przychylność, które wzbudzaią wysokie przymioty i dobroć. Nietylko rodacy, nietylko domowi, lecz każdy nieszczęśliwy szukanym był od niey, wspieranym i pocieszanym. Ileż to sierot znalazło w niey troskliwą matkę! ileż obciężonych kalectwem, lub wiekiem swobodne w starości opatrzenie! ile w przyiaźni iey było stałości, a w obcowaniu słodyczy! Dom Pani tey był wzorem gościnności; chciwie ubiegali się do niego, kraiowcy, cudzoziemcy, wybor tych wszystkich, co talentami lub nauką znakomitemi stali się. Napełniwszy dni długie dobremi czynami, zstąpiła do grobu, z nieutulonym żalem Córek, szanownego Brata, krewnych, przyiaciół, i tych, co Ją znali, i tych, których okryła dobrodzieystwy. Załosna Córka, Zięć, Wnukowie, oddaiąc hołd winny pamięci drogiey poprzedniczki, zaprosili Publiczność Warszawską na nabożeństwo pogrzebowe w sobotę dnia 14 m. w kościele Swiętego Krzyża odprawione.

*Z Peterzburga d.* 10 *Listopada d. k.*

Z powodu śmierci N. Króla JMci Wirtembergskiego Fryderyka, dwór tuteyszy włożył żałobę na dwa miesiące, zaczynaiąc od dnia 3 b. m.

JW. Minister spraw wewnętrznych, Radca tayny Kozodawlew, miał szczęście otrzymać następuiący Jego Cesarskiey Mości reskrypt:

" Józefie Piotrowiczu! Doszło do wiadomości Moiey, że w roku 1812, podczas zaięcia Moskwy przez nieprzyiaciela, Pocztamt Moskiewski ocalony został od pożaru, iedynie przez gorliwość pozostałych w nim urzędników, którzy zrobiwszy składkę z ostatnich, iakie mieli, własnych pieniędzy,

uprosili Francuzów, ażeby przestali na tey ofierze, i tym sposobem oddalili grożące Pocztamtowi niebezpieczeństwo. W nagrodę takiey gorliwości, rozkazuię wydać dla nich na ieden raz, trzy tysiące rubli z dochodów pocztamtowych, zostawuiąc Poczt-Dyrektorowi Moskiewskiemu rozdzielenie tey dla nich summy.,,

Podług Ruskiego Inwalida, N. Cesarz przez rozkaz dzienny pod d. 3 Listop: oświadczył zupełne swe ukontentowanie Jen. Adjutantowi Hrabiemu Worońcowi, za porządek dostateczny, znaleziony w czasie obeyrzenia woysk powierzonego iemu korpusu, podług świadectwa Marsz: Xcia Wellingtona. Oświadczył podobnież ukontentowanie swoie naczelnikowi artyllery oddzielnego korpusu, we Francyi będącego, Pułkowi Libszteinowi, i innym officorom.

Gazeta północna zawiera: Korrespondent nas w Paryżu bawiący Doktor Hamel, donosi, że i we Francyi przyznano wielki pożytek szkołek, podług systematu Lankasterskiego urządzonych. W Paryżu takich szkołek iest teraz 7. Zwiedził ie P. Hamel i znayduie w niczem nieustępuiącemi będącym w Anglii. — Donosi ieszcze, że w Paryżu, za pozwoleniem Rządu, utworzyła się kompaniia, które dla wygody podróżnych ma utrzymywać karety na wzór Angielskich Stage-coach zwanych; sprowadzona temi czasy podobna kareta z Anglii po wszystkich ulicach była ukazywana. Kompaniia spodziewa się wielkich zysków z tego swoiego przedsięwzięcia.

W Odessie dnia 4 z. m. dane było widowisko teatralne na rzecz inwalidów. Zbiór uczynił 3000 rubli.

Z dnia 17 na 18ty z. m. w Archangelu był mróz 15 stopni. Z różnych mieysc Rossyi donoszą, że rzeki iuż stanęły.

Dnia 17 z. m. przechodziły przez Radziwiłłów owce Hiszpańskie wybornego pokolenia, 60 macior i 3 barany, idące do Hamla, miasteczka Hrabiego Rumiancowa, Kanclerza Państwa. Dawniey nieco przechodziło przez Radziwiłłów 199 macior i 99 baranów, które należą do Hrabiego Andrzeia Razumowskiego. Maiący dozór nad temi owcami powiedział, iż one kosztuią 4000 cz: złotych.

Dnia 7 b. m. przybył do Rygi Xiążę Serra-Capriola, Poseł Sycyliyski przy dworze Rossyyskim. — Dnia 6 dano w Rydze maskaradę na rzecz inwalidów. Zbiór uczynił 2500 rubli.

*Z Londynu d. 4 Grudnia.*

Podług doniesienia lekarzów o stanie zdrowia Króla w miesiącu Listopadzie, był J. K. Mość co do ciała zdrowy, ale co do umysłu, w iednakowem iak dawniey stanie.

Lord Sidmouth, minister spraw wewnętrznych, d. 2 o godzinie 10 przed południem rozmawiał długo z Xciem Rejentem w Carltonhouse, a około południa poiechał Xże Rejent do Brighton, dokąd tegoż dnia poiechała Królowa z Królewnami. — D. 1 opuścił W. Xże Mikołay Londyn i udał się w podróż wewnątrz kraiu, w którey ze 4 tygodnie zabawi.

Ciągle staraią się w Londynie wesprzeć ubogich pracą i innemi sposobami. Składka dla ubogich Spafieldu wynosi iuż do 16,000 f. szt. Inne towarzystwo rozdaie codziennie po 6000 porcyy zupy Rumfordskiey po ½ Penna (4 gro. pol.) Towarzystwo powszechnego wsparcia chce wykupić pościel, suknie i narzędzia, które

przed 28 Listopada zastawione zostały.

Dyrekcyia banku oznaymić kazała w ostatniey gazecie Dworskiey, iż od d. 9 b. m. wszystkie bilety od 1 do 2 f. szt. wydane przed rokiem 1812 wymieniać będzie na gotowe pieniądze lub na nowe bilety teyże wartości. Lecz takich bardzo mało znayduie się iuż w biegu, bo ich bank wycafał, a zatem nie wielkie czyni dobrodzieystwo.

Zgromadzenia ludu weszły tu teraz wezwyczay. D. 29 Listopada było zgromadzenie obywateli Londynskich w ratuszu pod prezydencyią Lorda Prezydenta. Gdy czytano imiona obecnych, znalazło się przypadkiem 12 rzeźników ieden po drugim zapisanych, co wzbudziło wielki śmiech. Głównemi mówcami na tem zgromadzeniu byli PP. Kitchell, Hunt i Waithman. Pierwszy mówił żywo, iż należy z umiarkowaniem i rozsądnie do rzeczy przystępować. Ulepszenia i reformy nie mogą burzliwie, ale zwolna tylko następować. Nakoniec oświadczył, i poczyta za nayw większego nieprzyiaciela tego, któryby się iego propozycyiom względem reformy parlamentu sprzeciwiał. P. Hunt był przeciw umiarkowaney reformie; nie trzymał nic o umiarkowanie poczciwym człowieku, o umiarkowanie cnotliwey kobiecie; umiarkowani reformatorowie są świętoszkami i oszustami, którzy manowcami na starą wracaią drogę. Powstał przeciw umiarkowanym dziennikarzom i nazwał ich pisma więcey daiącemu zaprzedanemi, i zakończył swą mowę niektoremi przykładami, iak mało bogatych obchodzi nędza ubogich. Jeden z Aldermanów (Atkins) zapisał dla ubogich 50 f. szt. Spafieldu, chociaż w czasie woyny iako liwerant przeszło 100,000 f. szt. zyskał. Zdanie iego poparł P. Godwin przykładami nędzy. Co tydzień widzi przeszło 300 ludzi niemaiących roboty; na moście Londyńskim znalazł ich 60, a przy Blackfriars Bridge około 50 w naynędznieyszym stanie. Nakoniec wystąpił P. Waithman i oświadczył się za umiarkowaną reformą wbrew P. Hunt i zgromadzeniu na Spafield. P. Hunt nie grał wcale w tem zgromadzeniu świetney roli i odszedł z oświadczeniem, iż nie chce znaydować się więcey na zgromadzeniu obywateli Londyńskich. (Jego i P. Waithman nazywaią niektóre pisma mieyską i wieyską myszą.) Wnioski względem reformy parlamentu, i t. d. zostały uchwalone.

Dla zrobienia 2go zgromadzenia pracowitey klassy ludzi d. 2 b. m. na Spafield nieszkodliwem i zabezpieczenia spokoyności, poczynili tak Lor Sidmouth iako też Lord Prezydent Londynu potrzebne przygotowania. Woyska tuteysze odebrały potrzebne rozkazy, i kazano kilku pułkom jazdy zbliżyć się do stolicy. Liczba policyianów została powiększona i artylerya stała w gotowości. Jeszcze d. 29 Listopada wyszło ostrzeżenie, aby wszyscy właściciele domów, rzemieślnicy i rodzice nie dozwalali swoim służącym, uczniom i dzieciom znaydować się iako widzowie d. 2 Grudnia na Spafield, a tem bardziey mięszać się do zayść tam mogących zdrożności, pod karą ustawą przeciw buntowi przepisaną.

Doniesienia o zgromadzeniu na Spafield i zaszłem potem zaburzeniu tak są z sobą sprzeczne, iż dla zachowania w nich nieiakiego porządku, przywiedziemy naprzód opis gazety Goniec, a potem dopełniemi go z innych gazet.

W skutku rozrzuconych przed kilku dnami z umysłu po wszystkich częściach miasta pisanych kartek i drukowanych wezwań, zebrało się d. 2 Grudnia na Spafield niezmierne mnostwo pospólstwa, dla słuchania odpowiedzi Xcia Rejenta na podaną mu prożbę od biednych robotników, &c. Londyńskich. Kupa ta wynosić mogła do 10,000 ludzi. Szynkownia tamteysza była na około kupami otoczona, która czekały na przybycie P. Hunt. Jako wstęp pokazał się przed tą karczmą wóz do wożenia węgli, na którym siedziało około 20 ludzi w ubiorach maytkowskich. Zatkniętych na nim było kilka chorągwi, między któremi dwie trzech kolorowe; na iedney z nich znaydował się napis: "Natura, prawda i sprawiedliwość! — Nakarmcie zgłodniałych! — Opieka uciśnionym! — Kara zbrodniarzom!,, Na drugiey nie było żadnego napisu, ale na trzeciey białey następuiący czerwonemi zgłoskami: "Waleczni żołnierze są nasi Bracia; obchodzcie się z niemi po przyiacielsku!,, — Wielu z pospólstwa mieli kiie, a inni pełne kieszenie kamieni. — Z powyższego wozu Demagog Watson (syn) który potem poymany został, miał do ludu buntowniczą mowę, w którey doniósł mu, iż prozba do Xcia Rejenta była bezskuteczną. Potem zszedł z wozu i otoczony kupą, która go słuchała, udał się do miasta i popełnił gwałty, które niżey opiszemy. Policyianie otoczyli opuszczony wóz i zabrali chorągwie; usiłowano im ia odbić, wszelako iednę zatrzymali i 2 ludzi aresztowali. — O godzinie 1 z południa przybyło Bożyszcze ludu, P. Hunt, przed którym niesiono chorągiew. Sam się w karyiolce powoził, nayuprzeymiey pozdrawiał lud, i na sukniach miał sordut, który wysiadaiąc zrócił, i zalecił swoiemu służącemu, aby mu konia osiodłanego do powrotu przyprowadził. Lud chciał go na rękach do Szynkowni zanieść, lecz wymknął im się i wszedł do zadymioney tytuniem izby, w którey z okna miał do ludu mowę. Zaczął ią opowiedzeniem, że chciał sam Xciu Rejentowi oddać prożbę pierwszego zgromadzenia, ale musiał ią przez Lorda Sidmouth oddać. Ostatni grzecznie go przyiął. Zaś Xiąże Rejent wyznaczył 5000 f. szt. na zupę Rumfortską z kassy admiralicyi, które pochodzą z odciągań od żołdu maytków, a my go prosili aby z listy cywilney (dochodów familii Królewskiey) 2 do 300,000 f. szt dla ubogich wyznaczył. Zakończył mowę nowemi propozycyiami, z których iedna opiewa, aby parlamentowi podać prożbę o reformę i odsunięcie wymienionych w ciu iego propozycyiach nadużyciów. (Zgromadzenie było po dwa razy przerwane; raz przez pokazanie się kupy jezdców, drugi raz przez rozhukaną krowę, która go rozpędziła.) Tu zaszło zapytanie, kto ma parlamentowi podać prożbę. Lord Cochrane i Burdett byli proponowanemi, i ostatni ponieiakich sporach utrzymał się. Nakoniec postanowiono zgromadzić się znowu na Spafield w 2gi peniedziałek po zebraniu się parlamentu (dnia 10 Lutego 1817.) P. Hunt napomniawszy lud do spokoyności odiechał konno, okazuiąc, iż nie obawia się żadney przykrości. Ta część zgromadzenia rozeszła się spokoynie. Lecz inna chciała miasto plondrować. Przezorność rządu nie była prożna; ze wszystkich mow okazywało się, iż chciano użyć tłuszczy dla podniesienia ro-

koszu i złupienia miasta. Zaledwo zaczęło się posiedzenie rady na ratuszu, gdy dano znać Lordowi Prezydentowi, iż kupa pospolstwa z Spafield zbliża się do miasta. Było w niey około 200 ludzi pod Mowcą Watson, przed którą niesiono chorągiew, lecz w miarę postępowania ku miastu pomnażała się znacznie. W ulicy Skinner zatrzymała się przed domem fabrykanta broni Beckwith i żądała broni. Nieiaki Pratt, który przypadkiem znaydował się u niego w sklepie, rzekł do rokoszanow (tak ich gazeta Goniec nazywa): że tu niema broni. Jeden z kupy wystrzelił do niego z pistoletu, i iak zapewniaią śmiertelnie go ranił. Sprawca został iednak pochwycony i do domu wciągniony, ale tak był źle strzeżony, iż oknem uciekł, i nakłonił kupę do wtargnienia do domu, która zabrała mnostwo broni. Lecz szczęściem nie znalazła znacznieyszego tam zapasu. Rokoszanie zdawali się chcieć uderzyć na bank i złupić go. Wystrzelili z swey broni na Chafilde i udali się na giełdę i w dobrym porządku weszli na dziedziniec. Tu natrafił na nich Lord Prezydent z Aldermanem Shaw i znacznym oddziałem straży policyyney, rozpędził kupę, kazał bramy zamknąć, i gch rokoszanów z chorągwią i bronią pochwycić. Rozgniewana kupa zwróciła się, chciała bramy wyłamać, włażąc ieden po drugim, strzelała z nad bram do Lorda Prezydenta i iego orszaku, i nowa tylko przybyła siła zbroyna potrafiła ią odpędzić. Tu obrócili się rokoszanie przeciw innemu składowi, ale szczęściem nie dostrzegli 3000 zapasu broni. Oddziały jazdy stanęły tymczasem przed innemi fabrykantami, a niektórzy odesłali swoie zapasy do Towru. Przed więzieniami stanęły także mocne straże; lecz więźnie zachowali się spokoynie. Całe miasto zostało wkrótce woyskiem konnym i pieszem zapełnione. Jazda patrolowała całą noc. Bank i dom wschodnio-indyyskiey kompanii były dostateczną strażą osadzone.

---

Inna kupa udała się z Spafield do St. Gilles, i t. d. Nie zdawnła się mieć zamierzonego celu, gdyż bez porządku rabowała sklepy z sukniami, słoniną i wódką. W ulicy Lambet powstał także o godzinie 4 po południu rokosz; lecz rozpędziły go nadeszłe dragonija i artylerya. Małe kupy przebiegały ieszcze zachodnią część miasta, ale bez popełnienia żadney zdrożności. — Obawiano się iednak o Tower: zamknięto bramy, zwiedziono most, i osada stanęła pod bronią, zatoczono działa i wszystkim mieszkańcom męzkim dano broń dla oparcia się zamachowi rokoszanów. — Jeden tylko gwardysta wczasie tego rozruchu był raniony. — P. Pratt iest śmiertelnie chory. — O godzinie 9 w wieczor była iuż zupełna spokoyność w mieście, woysko iednak i policyianie czuwali przez noc całą. — Pochwyconych onegday rokoszanow słuchano wczoray w obecności Lorda Prezydenta, do których pociągniono nawet oyca dowodcy rokoszu Watsona. —— Wczoray była iuż zupełna spokoyność w stolicy; wszelako zachodziła ieszcze częsta korrespondencyia między Ministrem spraw wewnętrznych i Lordem Prezydentem miasta.

---

W Londynie ziawił się także prorok

nawiskiem John Derisley, który do publiczney podał wiadomości, co następuie: "W d. 24 Maia 1813 obiawił mi się Bóg. Od roku 16 żyłem podług iego przykazań, a teraz mam lat 35. Jestem od Bóga wybrany do zniszczenia dzieł Czartowskich, i oswobodzenia moiego i innych narodów na ziemi od dotychczasowych klęsk. Chcę Żydów przekonać, iż żyią w błędzie, i okazać, iż nasz Angielski Kościoł iest prawdziwem zgromadzeniem wiernych. Dla uwierzenia mi będzie może świat żądał cudu, lecz za pomocą Boską uczynię go. Niechay mnie zamkną ze Lwem, a zobaczą, iż mnie nie pokąsa, albo krocey, niechay każą podać moią rękę chowanemu w klatce w Towrze Lwu, a zobaczą, iż iey się nie tchnie.,,

Rękodzielne nasze towary sprzedawane dotąd są na stałym lądzie ze stratą 25 od sta.

---

Gazeta Star i inne zawieraią obszerny artykuł o stanie rzeczy w południowey Ameryce. Wszystkie listy i doniesienia, które z południowey Ameryki przychodzą, potwierdzaią myśl, którą oddawna o zupełnem oswobodzeniu tego kraiu powzięto. Buenos-Ayres postanowiło odeprzyć dzielnie napad Portugalczyków. Mieszkańcy nad rzeką Plata aż nadto długo przekonali się co pod Wicekrolami Hiszpańskiemi znosić musieli, ażeby się mieli poddać. Hiszpanie nieczynią z swey strony żadnego postępu. Jen. Pezuela, który chciał na stolicę tey prowincyi uderzyć, został przez Jen. Arenales wstrzymany, który usadowił się w Cochambambo i Santa Cruz. Inne woysko niepodległych stoi między Potosi i Jupu, a kupy rokoszanów odcinaią Jen. Pezuela dowoz żywności od Cinti i Chuquisaca. Cierpi na tem kray; lecz mieszkańcy postanowili raczey zniszczyć swoie posiadłości, aniżeli dopuścić nieprzyiacielowi żywności, i za iaką bądź cenę chcą swoim potomkom zapewnić niepodległość. Często przywodzą za przykład Rossyią, który przez spalenie miasta Moskwy dała, że lepiey iest spalić stolicę, niżeli cały kray wystawić na łup nieprzyiaciela.

*Z Paryża d. 23 Listopada.*

Król dla cierpień na podagrę nie może ieszcze z pokoiów wychodzić, ale pracuie z Ministrami i daie audyencyie. —— Xiężna Angouleme każe ciągle chleb i pieniądze ubogim Paryzkim i w innych miastach rozdawać. — Xiężna Berry iest aktualnie przy nadziei.

Posiedzenie izby Deputowanych d. 29 Listopada względem dalszego roztrząsania prożby Panny Robert było umiarkowańszeą zachodził porządek w sporach i spokoynie się zachowano. Znaydowali się na niem Ministrowie Richelieu, Lainé i Feltre. Wielu członków mowiło za i przeciw prożbie Panny Robert, nakoniec po długich sporach przystąpiono większością głow do porządku dziennego, tak, iż Ministrowie zupełne odnieśli zwycięztwo.

Na radzie Ministrów gdy rzecz była o budżecie, mowiono, czyli przy ogłoszenia teraźnieyszego stanu skarbu nie należy go cokolwiek pokryć. "Nie, rzekł Król, ia chcę aby moy lud wiedział prawdę, aby iego Deputowani znali uciążliwy stan państwa i obmyślili sposób odwrocenia onego

go," Wiemy zatem, iż w roku tym niedostaie 263 mill. fr. do dochodu. Dla zasłonienia tego niedoboru proponuią Ministrowie utrzymanie dotychczasowych stałych i niestałych podatków na rok teraźnieyszy i przyszły, sprzedarz części lasów narodowych i wydanie nowych papierów rządowych. — Strona opozycyyna chce Ministra woyny pociągnąć do odpowiedzi za 45 mill. fr. użytych na pensyie dla niezasłużonych nawet woyskowych, a Ministrowi Policyi poczytuie za zbrodnią, iż wydział iego, oprocz opłat policyynych od grow, i t. d. kosztuie 200,000 fr. — P. Chateaubriand iest naczelnikiem opozycyi w izbie Parów, P. de la Bourdonnaye w izbie Deputowanych.

Jeden z statystow pytał się Xcia Talleyranda jak sobie Ministrowie postąpić maią, aby uzyskali większość izby Deputowanych? Muszą złączyć się z niechętnemi, odpowiedział Talleyrand. — Niedawno mowiono przed Królem o nizkiem rodzie P. de Caze, Ministra policyi, Król przerwał mowę Xciu Montmorency, przywodząc słowa Tyberusza z Tacyta: *Ex se natus.* (Sam od siebie pochodzi.)

Z powodu przybycia Hr. Rostopczyna do Paryża i audyencyi iego u Króla, ieden z Bonapartystów napisał następuiące wiersze:

*Rostopchin aima mieux, dans son ardent courage,*
*Bruler Moscou, que nous recevoir.*
*Nous sommes plus polis, car tout Paris, je gage,*
*Brule dans ce moment. — du desir de le voir.*

(Rostopczyn wolał raczey w swym zapale spalić Moskwę, niżeli nas przyiąć. My iesteśmy grzecznieyszemi, bo cały Paryż, założę się, pała w tey chwili chęcią ... iego widzenia.)

Zaciąg do piechoty, który był ustał I znowu się rozpoczena.

W Normandyi, Bretanii i Prowancyi zaszły podobne zaburzenia z powodu drogości zboża iak w Tuluz. W niektórych nawet mieyscach lud woysko rozbroił.

Gdy Ludwik XVIII wyczytał w iedney z Angielskich gazet przeciw sobie zarzut, że iest bigotem, rzekł do obecnych: Gazeciarzom tym, którzy wszystko wiedzą co ia czynię, trudno iednak zgadnąć kto iest moim Spowiednikiem.,,

Król Hiszpański darował kapitule Nayświętszey Panny Atochańskiey 4 Kastyliiańskie tytuły Margrabiów i Hrabiów, aby ie sprzedała chciwem chluby rodzinom, i za te pieniądze wyporządziła kaplicę N. Panny, ponieważ skarb Królewski nie iest w stanie zastąpić tych kosztów. — Miasto Kadyx za dobre swoie postępowanie otrzymało od tegoż Monarchy przydomek: Wspaniałomyślnego miasta, który będzie na ratuszu umieszczony. — Prezesowstwo rady Kastyliyskiey proponowane Jen. Castannos, lecz miał się od niego wymówić i prosić o przywrócenie go na gubernatorstwo Kataloni.

---

Przy zaczenaiącey się prenumeracie na Gazetę Krakowską od następuiącego Nowego roku, uprasza Redakcyia teyże Gazety Prześwietney Publiczności, aby raczyła się wcześnie o nią zgłaszać, zwłaszcza za granicą do nayblizszey siebie Poczty, a Poczta tuteysza nie zaniedba odsełać iey tamże regularnie.

# DODATEK DO N^ro 102 GAZETY KRAKOWSKIEY

**Z KRAKOWA DNIA 22. GRUDNIA 1816 Roku W NIEDZIELĘ.**


## W I E R S Z

*Z powodu zawiązania się Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.*

Już to tak Nieba chciały, i nie bez przyczyny,
Zgromadzić tkliwe Serca w iedno prawie Serce;
Cnota z litością wspólney, córki są krainy,
One z Bogiem, i z sobą łączą różnowierce.

Gdy przesąd ugiął karku pod oświaty władzą
Bóg i zaraz w innym blasku uyrzał swe Swiątynie...
Już więcey na spalenie ofiar nieprowadzą,
A dobrą wiarę w pięknym świat uznaie czynie.

Ty cnoto iesteś Bóstwa prawdziwym obrazem!...
Przeszły wieki, runęły gmachy okazałe;
Krocie niewinnych padło pod zbóyczem żelazem,
Ty przecież zachowałaś Twoią świętą chwałę.

Przyszedł czas; czas tak długo światu pożądany.
Już dziś o różnowierstwo niewalczą mocarze;
Wysłuchały ięczących ludów próśb nieżbiany;
Dobroczynność tobie wystawia ołtarze.

Niepalą się tam wonie, i niechuczą śpiewy,
Inną wcale cześć Stwórca naywyższy odbiera;
Tam znayduie ostatnie wsparcie nieszczęśliwy,
Tam ręka dobroczynna łzy nędzy ociera!...

Tam różność zdań iest iedną, iednym duchem płonie —
Wspierać cierpiącą ludzkość iest praw zakład cały;
Wszyscy w tym celu bratnie daią sobie dłonie, —
Oby takie świątynie, wszędzie powstawały!...

*K. M.*

---

Podobało się Opatrzności skrócić kres życia Józefa Dobińskiego, Marszałka Obrad Seymikowych Powiatu Miechowskiego, który w dniu 3cim b. m. i r. opatrzony SS. Sakramentami w roku 65 wieku swoiego, zszedł z tego świata. — Po odbytym nabożeństwie, i zwykłych obrządkach w tem mieście, zwłoki tego szanownego Męża przewiezione zostały do dóbr Jego dziedzicznych Pałecznica, i tam w ziemi Naddziadów swoich pochowane. Obchód ten pogrzebowy religiynym obrządkiem odprawił przy licznym Duchowieństwie

Mąż znakomity z zasług w hierarchii Kościelney JW. Xiądz Nowiński, Biskup Bibliński.

Cały zawód życia Józefa Dobińskiego był wzorem cnot towarzyskich, a czyste Obywatelstwo naypierwsza z cnot człowieka, było prawdziwą Jego Duszy wielkością. Dowiodł tego przykładnym różnem urzędowaniem, z zupełnym poświęceniem się dla dobra publicznego, szczerą gorliwością w przyiaźni, z przywiązaniem ku swey familii, szczodrobliwą choynością dla nieszczęśliwych, a ludzkim traktowaniem swych włościan podał do naśladowania, ile w każdey ich doli i potrzebie, na ratunek, i wspomożenie śpieszyć wypada. Oby taki przykład żył wiecznie w pamięci dobrych i cnotliwych Współrodaków!

*Z Peterzburga d. 14 Listopada d. k.*

Dnia 8 t. m. obchodzono w pałacu zimowym imieniny W. X. Imci Michała i uroczystość wszystkich orderów Rossyyskich. O godzinie 11tey przed południem, znakomitsze osoby dworu przypuszczone były do ucałowania ręki N. Cesarzowey Jeymości Maryi.

Prezydent Sądu głównego, 2go wydziału Gubernii Mińskiey, Jan Chodźko, mianowany Kawalerem orderu S. Anny 2giey klasy.

Niżegorodzki kupiec 1szey gildy Platów, w nagrodę zasług przez udoskonalenia machin do przędzenia, przez rozszerzenie handlu własnemi rękodziełami, i przez ofiarę dla Gimnazyium domu, mianowany został Radcą manufaktur.

Zupełny kapitał Inwalidów, do dnia 1go Listopada, był 1,499,767 rubli 89½ kop.

Na jarmarku tegorocznym w Romnie, w Gubernii Pułtawskiey, było towarów na 10,000,000 rubli wartości.

*Z Wilna d. 21 Listopada d. k.*

Dnia 19 t. m. dana tu była maskarada na rzecz inwalidów. W przynoszeniu pomocy zasłużonym woiownikom, publiczność pomimo kilkakrotnych iuż na ten cel poświęceń, i małey teraz w mieście ludności, zgromadziła się iednak do trzech set osób, a zbiór ogólny przychodu do 900 rubli uczynił. Niektóre osoby, chociaż same bydź nie mogły, chętnie się iednak przyłożyły do tak pięknego celu, płacąc wyżey nad cenę naznaczoną, iako to: JO. Xiężna Jeymość Senatorowa Ogińska, JW. Machwicowa, Sowietnikowa Stanu, JW. Howenowa Kommendantowa, JW. Jenerał Gubernator Woienny, Rzymski Korsaków, JO. Xiążę Jmć Zubow, JW. Ropp, Marszałek Guberski, W. Małewski Kollegski Sowietnik, W. Jazdowski Prezydent, W. Wyskowski, W. Rukowicz i wielu innych.

*Z Frankfortu d. 7 Grudnia.*

Prożbę pośredniczych Xiażąt odłożył seym Niemiecki na wniosek Hanowerskiego posła, poki na nią koley nie nadeydzie. — Na osmem posiedzeniu d. 2 b. m. poseł W. Xcia Weimarskiego, tayny Radca Hendrich, złożył nową konstytucyią W. Xięstwa Weimarskiego z wnioskiem o zagwarantowanie iey przez seym. Wniosek ten sprawił w Seymuiących naywiększe wrażenie, iednak nie będzie roztrząsany poki od Dworów nie nadeydą w tey mierze instrukcyie. —— Ciągle odrzuca seym wiele podań, które do niego nie należą. Teraz trudni się obmyśleniem sposobu do życia żyiących ieszcze członków byłey Kamery Wetzlarskiey.

Mowią, iż osada w Luxemburgu zało-

dać się będzie wczasie pokoiu z 8000 ludzi, a wczasie woyny z 16,000 ludzi.

Podług doniesienia z Wircburga Królewicz Następca tronu Bawarskiego udać się ma d. 15 b. m. do Monachium, a stamtąd towarzyszyć wysokim swoim Rodzicom do Wiednia.

*Z Bruxelli d. 3 Grudnia.*

Dziś w wieczór oczekiwany tu iest Xżę Wellington. — Prawie co noc iest tu spokoyność przez rabunek przerywana. — Między Bruxellą i Hagą założona zostanie linia telegraficzna. — Mowią, iż Baron Kewerberg, gubernator Antwerpii, mianowany będzie Ministrem spraw wewnętrznych. — Zawsze ieszcze między południowemi i północnemi prowincyiami naszego królestwa (Belgią i Hollandyią) panuie zazdrość, którą rząd stara się wszelkiemi sposobami uśmierzać.

Francuzki Jenerał Vandamme został w Gandawie pochwycony i na granicę Pruską odprowadzony. Wszyscy emigranci Francuzcy muszą się teraz z Belgii oddalić.

*Z Stuttgardu d. 27 Listopada.*

Cicho i rozważnie, po prostu i bez chluby odbywa nowy Rząd dobroczynny swóy bieg, zwracaiąc szczególnieу uwagę swoią na zmnieyszenie niepotrzebnych wydatków, i zrobienie zamierzoney przez Szlachetnego Monarchę ulgi poddanym. Stosownie do tego systematu poczynione iuż zostały przy Dworze i woysku znaczne zmnieyszenia. Zniesiono urzędy wielkiego Marszałka, Dworskiey Ekonomii i Dworskiego budowniczego; gwardyia konna iest pomnieyszona, trabanci i ułani gwardyi są zwiniętemi; zniesiono wiele zwierzynców, których utrzymywanie znacznie kosztowało i lud musiał odbywać powinności do polowania, tudzież kosztowny zwierzyniec rzadkich zwierząt, iako słoniów, i t. d. Zmnieyszono znacznie staynię Królewską. W woysku oprócz gwardyi iak wyżey poczyniono wiele odmian, a między innemi zwinięto konny pułk strzelców Dillena. Słowem oczekujemy nayszczęśliwszey przyszłości pod Monarchą, który iedynie pragnie zagoienia ran dawnych i ugruntowania szczęścia oyczyzny.

*Od brzegow Menu d. 6 Grudnia.*

Pisma Szwaycarskie wystawiaią nayokropnieyszą nędzę kilku set chat w Lint i Sernthal w kantonie Glarus. Po 4 rodziny żyią z licznemi dziećmi na kupie w iedney izdebce w łachmanach na poł nago. Stoły, stołki, pościel, łóżka dawno zniknęły. Korzonki, liście, i t. d. są ich całem pożywieniem. W zimie i w lecie sypiaią na gołey ziemi. Po większey części są to chodzące szkelety, a wychodzące z żywota matki dziecię, podobne do trupa. Przyczyną tego iest częścią ustania fabryk, częścią zbyteczna ludność. W Schwendi, wiosce w górach nad Glarnisz żyło n. p. przed 64 laty 33 ludzi, teraz 600.

W Xięstwie Kliwii około 7000 ludzi ratuiąc się od głodu żywiło się koniczem, liściami z drzew, &c. Lecz dobroczynny rząd zapobiegł iuż ich nędzy.

Xżę Paweł Wirtemberski przybył znowu do Frankfortu.

## DONIESIENIA.

i t. d. w cenie podług Taryffy Rządowey, która wolna iest każdemu do przeyrzenia o czem uwiadomia Prześwietną Publiczność.

Niżey podpisany massy kredalney Pawła Schoena, Kurator w skutek zalecenia Wysokiego Trybunału Iszey Instancyi Wolnego, Niepodległego i ścisłe Neutralnego miasta Krakowa i iego Okręgu; — Z dnia 4 Grudnia r. b. 1816 do Nro 1847 wydanego, a podpisanemu w dniu 7 Mca i roku tychże doręczonego, z powodu, iż Ur. Józef Haller wspomnionej Massy Deputat tu w mieyscu nieznayduie się, iest nieczynnym, i pewnie wiedzieć nie można iak prędko z zagranicy powróci; wzywa ninieyszym wszystkich rzeczoney wyżey massy kredalney Wierzycieli Klassyfikacyynem d. 30 Października r. 1812 w Kredzie tey, nastąpionym obiętych, każdego z nich w szczególności; ażeby na Kommissyią w dniu trzynastym Lutego roku przyszłego 1817 iako terminie powyższym zaleceniem Wysokiego Trybunału oznaczonym o godzinie trzeciey popołudniu w izbie Audyencyonalney tegoż Trybunału tu w Krakowie w domu Władz Sądowych przy ulicy Grodzkiey pod L. 106 odbydź się maiącą przed Delegowanym do tey czynności Assessorem W. Łabaiewskim nie zawodnie stawili się, i temu do Protokołu oświadczyli, kogo w mieyscu Ur. Józefa Hallera nieprzytomnego chcą mieć obranym Massy tey z pomiędzy siebie Deputatem, iżby Kreda ta od kilku lat prowadzoną ostatecznie ukończoną bydź mogła, i Wierzyciele swoią odzyskali należytość. — Dan w Krakowie dnia 10 Grudnia 1816 r.

*Antoni Kłossowski, Massy Kredalney Schönoskiey Kuratór.*

Dnia 30 miesiąca Grudnia 1816 roku, o godzinie 10 ranney w domu pod liczbą 271 w Gminie 9tey na Zwierzyncu stoiącym, sprzedane będą przez publiczną Licytacyią za gotową srebrną monetę Wosku 80 Kamieni. — Chęć kupienia maiący zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydować — W Krakowie dnia 20 Grudnia 1816 r.

*Jan Nepomucyn Franki, Komornik T. C. P. I. D. K.*

Kocz lekki na 4 osoby, z przodu wierzch odeymuiący się, naynowszego fassonu ze wszystkiemi należnemi rekwizytami, iest do sprzedania w Domu przy ulicy S. Jana pod Nrem 485.

W Krakowie w ulicy Szpitalney pod L. 623, iest Kamienica w iezdną z staynią sklepioną na 9 koni, z wolney ręki każdego czasu do sprzedania. Ktoby sobie życzył nabycia oney żadnemi ciężarami nieobarczoney, raczy zgłosić się do Redakcyi Gazety Krakowskiey.

W skutek Uchwały Rady Familii w Sądzie Pokoiu Miasta Krakowa Okręgu II w dniu 30 Sierpnia r. b. a przez Trybunał I. Instancyi Miasta Wolnego Krakowa w dniu 1, Października r. b. do Nru 1065 zatwierdzoney, Dom po niegdy Kazimierzu Raznym wraz z ogrodkiem w Przedmieściu Wessoła przy Krakowie pod Nr. 244 sytuowany, przez publiczną licytacyą sprzedany zostanie. Licytacya przygotowcza w kancellaryi niżey podpisanego przy ulicy S. Jana Nr. 400 w dniu 3 Stycznia roku przyszłego 1817 o godzinie 9tey z rana nastąpi, a pierwsze wywołanie zacznie się od summy szacunkowey 1574 złp. 24 gr. w monecie grubey srebrney kurant. Warunki i zbior obiaśnień do tego Domu ściągaiących się w kancellaryi każdego czasu przeyrzeć można. — W Krakowie d. 22 Listopada 1816 roku.

*Olearski, Pisarz Akt.*

Dnia 23 Mca Grudnia 1816 roku w godzinach zwyczaynych w kantorze Handlu pod Firmą Wentzel i Synowie — w domu pod L. 359 w Rynku Miasta Krakowa pod Krzysztoforami zwanym, sprzedane będą przez publiczną Licytacyią za gotową srebrną monetę cząstkowo 41 beczek i 4 antałków Wina Węgierskiego, na zaspokoienie dwóch summ 6120 zł. pol. i 702 zł. pol 17 gr. z prowizyią i kosztami prawnemi przez Starozakonnego Jakoba Hirsz, Handlowi pod Firmą Wentzel i Synowie winnnych. — Wyrokiem Trybunału Cywilnego, Wolnego, Niepodległego i ścisłe Neutralnego Miasta Krakowa dnia 22 Listopada 1816 roku zapadłego, przysądzonych. Chęć kupienia maiący zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydować. — W Krakowie dnia 16 Grudnia 1816. r.

*Jan Nepomucen Franki, Komornik T. C. P. J. D. Kr.*